

9 lutego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

1. czytanie (Iz 58, 7-10)

1. czytanie (Iz 58, 7-10)

Tak mówi Pan:

„Dziel swój chleb z głodnym, do domu wprowadź biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziej i nie odwracaj się od współziomków.

Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie tve zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzeknie: «Oto jestem!»

Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębiałą, wówczas tve światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem”.

Psalm (Ps 112 (111), 4-5. 6-7. 8a i 9 (R.: 4a))

Wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych, albo: Alleluja

On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych,
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.
Dobrze się wie dzie człowiekowi, który z litości pożycza
i swoimi sprawami zarządza uczciwie.

Wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych, albo: Alleluja

Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje
i pozostanie w wiecznej pamięci.
Nie przelęknie się złej nowiny,
jego mocne serce zaufało Panu.

Wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych, albo: Alleluja

Jego wierne serce lękać się nie będzie.
Rozdaje i obdarza ubogich,
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,
wywyższona z chwałą będzie jego potęga.

Wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych, albo: Alleluja

2. czytanie (1 Kor 2, 1-5)

Bracia, przyszedłszy do was, nie przybyłem, aby błyszczać słowem i mądrością, głosić wam świadectwo Boże.

Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzających przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

Aklamacja (J 8, 12)

Alleluja, alleluja, alleluja

Ja jestem światłością świata,
kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia (Mt 5, 13-16)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.

Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”.

Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP:

Te słowa: „wy jesteście solą ziemi” Pan Jezus wypowiedział bezpośrednio po ośmiu błogosławieństwach. Zatem „wy” znaczy w tym zdaniu: „którzy staracie się żyć w duchu ośmiu błogosławieństw”. Sól chroni pokarm przed zepsuciem oraz dodaje mu smaku. „Wy jesteście solą ziemi” znaczy więc: jeśli staracie się kierować duchem ośmiu błogosławieństw, przyczyniacie się w ten sposób do zachowania ziemi przed moralnym rozkładem, ale pomagacie też swoim bliźnim do rozpoznawania prawdziwego smaku bycia człowiekiem.

Bogu dziękować, Kościół współczesny całkiem nieźle spełnia tę swoją funkcję bycia solą ziemi. W czasach szalejącego agnostycyzmu, kiedy wręcz do dobrego tonu należy deklarowanie swojego „nie wiem” na pytanie, „po co żyjemy”, a nawet na pytanie, „czy Bóg istnieje?” — Kościół z całą jasnością wyznaje, że Bóg jest miłością i że człowiek pojawił się na tej ziemi jako ktoś szczególnie umiłowany przez Boga

oraz że naszym przeznaczeniem jest życie wieczne. W czasach zwątpienia w najbardziej fundamentalne zasady moralne, Kościół z całą jednoznacznością przypomina, że nie wolno zabijać ani poczętych dzieci, ani ludzi choćby najgłębiej upośledzonych, ani ludzi umierających. Wobec współczesnej mentalności permissywnej Kościół daje świadectwo, że małżeństwo winno trwać aż do śmierci, a swoją seksualność winniśmy podporządkowywać naszej ludzkiej godności oraz autentycznej miłości. W ten właśnie sposób Kościół spełnia swoje zadanie bycia solą ziemi.

Owszem, nieraz za to swoje świadectwo Kościół bywa oskarżany o zacofanie, fanatyzm, intrygi polityczne, hipokryzję i różne inne niegodziwości. Pan Jezus też był oskarżany o różne zbrodnie, a w końcu został ukrzyżowany. Ale przecież to świadectwo dawane przez Kościół prawdzie i dobru realnie przyczynia się do uratowania naszego świata przed ostatecznym pogrążeniem się w moralnym chaosie. A do różnych konkretnych ludzi to świadectwo Kościoła po prostu dociera i ich przemienia.

Gdyby Kościół tego świadectwa nie składał, gdyby z lęku przed przykrościami i prześladowaniami przestał być świadkiem prawdy i przykazań Bożych, zostałyby po prostu podeptany przez ludzi. Wystarczy sobie przypomnieć te nieszczęsne grupy chrześcijan, które zdecydowały się na aktywną współpracę z hitlerowcami czy z komunistami. Sami hitlerowcy i komuniści ich lekceważyli i nimi gardzili. Po prostu wyczuwali, że ludzie ci przestali być solą ziemi.